

**19 kwietnia 1809 r.** – bitwa wojsk polskich z austriackimi na przedpolach Warszawy pod Raszynem.

Utworzone na mocy zawartego w Tylży układu pokojowego między Francją a Rosją i Prusami Księstwo Warszawskie (jego władcą był król saski Fryderyk August) było sprzymierzeńcem cesarza Francuzów Napoleona I Bonapartego. Mimo, iż zajmowało stosunkowo niedużą powierzchnię, posiadało liczną, ponad 30 000 armię.

W 1809 r. Austria rozpoczęła wojnę z Francją i jej sojusznikami. W ten sposób doszło do działań wojennych na terenie Księstwa Warszawskiego.

9 kwietnia wojska austriackie (dowódca ks. Ferdynand d' Ester), liczące około 32 000 żołnierzy i 94 działa, przekroczyły granicę Księstwa Warszawskiego, kierując się w stronę Warszawy.

Głównodowodzący wojskiem polskim ks. Józef Poniatowski dysponował siłami około 15 500 żołnierzy (reszta pozostawała poza terytorium kraju) i 32 działami. Wspierał ich oddział saski (około 1800 ludzi i 12 dział) gen. Polentza. Ks. Józef Poniatowski wybrał pozycję pod Raszynem jako miejsce dogodnie do obrony niewielkimi siłami (stawy poprzecinane groblami). Tu zamierzał stoczyć bój o charakterze obronnym.

Prawe skrzydło Polaków tworzyły oddziały gen. Łukasza Biegańskiego (2 bataliony i 4 działa), centrum gen. Polentza (5 batalionów, 2 szwadrony jazdy i 23 działa), lewe skrzydło gen. Ludwika Kamienieckiego (2 bataliony i 6 dział). Kluczowy punkt pozycji obronnej stanowiła grobla między dwoma stawami, ciągnąca się z Falenty do Raszyna. Obsadziły ją 3 bataliony i 6 dział (dowódca gen. Michał Sokolnicki).

19 kwietnia w godzinach porannych w rejonie Nadarzyna doszło do pierwszych starć austriackiej straży przedniej z polską kawalerią. Kawalerzyści, zgodnie z rozkazem, wycofali się pod osłonę własnej piechoty.

Około godz. 14.00 z rejonu Nadarzyna nadciągnęły wojska austriackie. Obawiając się odwrotu wojsk polskich do Warszawy ks. Ferdynand podjął decyzję o natychmiastowym natarciu. Na prawym skrzydle działała brygada gen. Civalarta, w centrum dywizja gen. Mohra, a na lewym skrzydle dywizja gen. Schaurotha. Odwód stanowiły dwie brygady piechoty i dwa pułki kawalerii.

Austriacy (5 batalionów i 12 dział) zaatakowali stanowiska gen. Sokolnickiego. Wobec silnego oporu Polaków do walki wprowadzono dodatkowo 6 batalionów i 10 dział. Pod naporem przeciwnika oddziały polskie rozpoczęły tu odwrót, a Austriacy opanowali Falenty.

W tej sytuacji na polu walki pojawił się ks. Józef Poniatowski, który powstrzymał cofanie się oddziałów gen. Sokolnickiego i na ich czele odzyskał Falenty oraz pobliski lasek. Ze względu na dużą przewagę w artylerii, po półtoragodzinnej walce, Austriacy zmusili do wycofania się Polaków z grobli. Ranny został polski szef sztabu gen. Franciszek Fiszer. Próby przełamania lewego skrzydła obrony, podejmowane przez kawalerię przeciwnika, załamały się w ogniu piechoty i artylerii.

Dopiero około godz. 19.00 Austriacy zaatakowali główną pozycję Polaków pod Raszynem i przebywszy groblę zdołali wdrzeć się do wsi. Jednocześnie wojska gen. Schaurotha zaatakowały oddziały gen. Biegańskiego pod Michałowicami i doszły do wsi Puchały, gdzie zostały powstrzymane i zmuszone do odwrotu na pozycje wyjściowe.

W tym czasie ks. Poniatowski rozkazał ustawić na drodze z Raszyna do Warszawy polsko-saską baterię dział (16 armat), która rozpoczęła ostrzał piechoty przeciwnika w Raszynie. Jednocześnie ruszył polski kontratak, który doprowadził do wyparcia Austriaków z tej miejscowości. Zdołali oni jedynie obronić Falenty i groblę. W czasie walk został śmiertelnie ranny dowódca polskiego 8 pułku piechoty, poeta, płk Cyprian Godebski.

Około godz. 21.00 walki wygasły. Polacy mieli około 450 poległych i 800 rannych, Austriacy stracili około 2500 żołnierzy.

Bitwa pod Raszynem była najkrwawszą podczas całej wojny austriacko-polskiej 1809 r. Miała ona na celu rozpoznanie przeciwnika i zadanie mu możliwie największych strat. To założenie żołnierze polscy wypełnili. Umożliwiło to potem zwycięskie rozegranie dalszej części kampanii. Na mocy układu pokojowego zawartego między Francją a Austrią w Schönbrunn do Księstwa Warszawskiego zostały przyłączone ziemie trzeciego zaboru austriackiego. W granicach Księstwa znalazł się m.in. Kraków i Lublin.

**25 lutego 1831 r.** – bitwa wojsk polskich z rosyjskimi na przedpolach Warszawy, pod Grochowem.

Chcąc stłumić polskie dążenia niepodległościowe, które zaowocowały powstańczym zrywem w nocy 29 listopada 1830 r., car Mikołaj I sformował armię feldmarszałka Iwana Dybicza, nakazując jej marsz w stronę Warszawy.

Wojska te 5 lutego 1831 r. wkroczyły na teren Królestwa Polskiego, posuwając się w stronę stolicy. 19 lutego oddziały polskie podjęły działania zaczepne, uderzając na część wojsk Dybicza w rejonie Wawra. Mimo początkowego sukcesu Polacy wycofali się pod Grochów.

Skoncentrowane siły powstańcze zajęły stanowiska obronne po obu stronach traktu brzeskiego. Głównym punktem taktycznym w tym rejonie był lasek (Olszynka Grochowska), utrudniający posuwanie się wojsk szosa w stronę Warszawy.

Zgromadzone siły polskie liczyły około 34 000 bagnietów i 10 000 szabel, wspieranych przez 120 dział. Na czele wojska stał ks. Michał Radziwiłł, choć faktycznym dowódcą był gen. Józef Chłopicki, pełniący oficjalnie funkcję doradcy Naczelnego Wodza.

Ugrupowanie polskie przedstawiało się w sposób następujący: Olszynkę obsadzały 2 i 3 dywizje piechoty (dowódcy gen. Franciszek Żymirski i gen. Jan Skrzynecki), na lewym skrzydle była 1 dywizja gen. Jana Krukowieckiego, a na prawym 4 dywizja gen. Piotra Szembeka. Korpus Kawalerii gen. Tomasza Łubieńskiego zabezpieczał tyły polskiego ugrupowania, zaś jazda gen. Jana Mińskiego osłaniała podejścia od Ząbek.

W tym czasie armia rosyjska skoncentrowana pod Praga liczyła 48 500 piechurów, 10 000 kawalerzystów, których wspierało 178 dział. Naprzeciw Olszynki został skoncentrowany VI Korpus gen. Grzegorza Rosena, zaś wzdłuż szosy brzeskiej I Korpus gen. Piotra Pahlana.

Pierwszą próbę zdobycia Olszynki podjęli Rosjanie 20 lutego, ale nie przyniosła ona rezultatu. W tej sytuacji przez kilka następných dni obie strony przyjęły postawę bierną: Polacy zrezygnowali z działań zaczepnych, zaś Rosjanie oczekiwali na przybycie posiłków.

24 lutego w rejon Pragi dotarł korpus gen. Iwana Szachowskiego, który opanował Białolekę. Przeciwko niemu została skierowana dywizja gen. Krukowieckiego. Obawiając się, iż korpus może zostać rozbity, Dybicz nakazał mu dołączenie do głównych sił armii.

Rano 25 lutego oddziały Szachowskiego przystąpiły do odwrotu w stronę Marek. Uderzyły na nie wojska gen. Krukowieckiego. Wobec nieudolnego dowodzenia po polskiej stronie Szachowski bez większych problemów odszedł z rejonu Białoleki.

Słyszając odgłos walki w rejonie Białoleki Dybicz zarządził natychmiastowy szturm na Olszynkę, obsadzoną przez 2 dywizje gen. Żymirskiego. Pierwszy atak (około godz. 10.00) przypuściło 5 batalionów. W kolejnych natarciach angażowano coraz większe siły rosyjskie. Przed godz. 12.00 walczyło już ok. 25 batalionów. Uzyskawszy znaczną przewagę liczebną nad Polakami ok. godz. 12.00 Dybicz opanował Olszynę. Polska 2 dywizja uszykowała się na zachód od lasu. Jednak jej oddziały, wyczerpane walką, nie były zdolne do podjęcia natarcia. Sam dowódca dywizji, gen. Franciszek Żymirski został śmiertelnie ranny.

W tej sytuacji około godz. 12.30 gen. Chłopicki podjął przeciwuderzenie. Lewą kolumną (12 batalionów) dowodził gen. Skrzynecki, prawą (4 bataliony) osobiście gen. Chłopicki. Polski atak odrzucił Rosjan na ich pozycje wyjściowe. Stanowiska w Olszynie zajęły wojska 3 dywizji.

W tej sytuacji do kolejnego ataku Dybicz użył już 34 bataliony. Około godz. 14.00 wojska rosyjskie ponownie wdarły się na teren Olszyny. Gen. Chłopicki starał się uderzyć kawalerią gen. Łubieńskiego, ten jednak odmówił wykonania rozkazów. Wkrótce został ciężko ranny gen. Chłopicki i przekazał dowództwo gen. Skrzyneckiemu. Równocześnie ks. Radziwiłł przekazał dowodzenie gen. Szembekowi. Powstał w oddziałach polskich chaos rozkazodawczy, oddziały zaczęły odwrót w kierunku Pragi. Działaniom tym starał się przeszkodzić Dybicz, rzucając do natarcia jazdę. Jednak ze względu na ciężki teren i celny ogień Polaków, atak ten nie powiódł się. Około godz. 17.00 wojska polskie wycofały się poza umocnienia Pragi.

W wyniku bitwy Polacy stracili 6800 żołnierzy (zabitych, rannych, wziętych do niewoli), zaś Rosjanie około 12000. Wielkość poniesionych strat wstrząsnęła Dybiczem tak, iż nie podjął decyzji o szturmie Pragi. To zadecydowało o rozszerzeniu się działań powstańczych na inne tereny kraju i w konsekwencji przedłużenie jego trwania.

Oddziały rosyjskie pozostały na przedpolach stolicy Królestwa Polskiego aż do wiosennej ofensywy Polaków.

## **6 sierpnia 1914 r.** – wymarsz z Krakowa na wojnę 1 Kompanii Kadrowej Strzelców.

Po klęsce walki rewolucyjnej w zaborze rosyjskim prace działaczy niepodległościowych skupiły się głównie na terenie Galicji. Tam, w ramach monarchii austro-węgierskiej, Polacy posiadali szeroką autonomię, dzięki czemu warunki do działania na niwie niepodległościowej były najkorzystniejsze.

W czerwcu 1908 r. odbyło się we Lwowie zebranie założycielskie Związku Walki Czynnej (ZWC). Inspiratorem jego utworzenia był Józef Piłsudski, wśród pierwszych jego organizatorów znaleźli się m.in. Kazimierz Sosnkowski, Marian Kukiel i Władysław Sikorski. ZWC powstał w oparciu o istniejące na terenie Galicji koła milicyjne PPS oraz organizację wojskową „Nieprzejednani”. Celem związku było dążenie do wywalczenia *niepodległej republiki demokratycznej*, za głównego wroga uważano Rosję. ZWC pozostawał tajny, także wobec władz Austro-Węgier.

Rychło po powołaniu ZWC przystąpiono do szkolenia wojskowego członków. W 1915 r. Marian Kukiel, wspominając początki polskiego ruchu militarne, pisał: *Czas to był bowiem, gdy z jednym plutonem w cywilnych ubraniach z paru sztukami broni owiniętej w derki, ruszało się w jary i polany leśne na tajemne ćwiczenia, kiedy strzelano po wąwozach pojedynczo do improwizowanych celów; a jednak nie tylko zdobywano sobie duże wyrobienie wojskowe, lecz także wzmagała się żądza wiedzy, namiętność do sztuki wojenne, dojrzewały roczniki pierwsze oficerów strzeleckich.*

Żywiołowy rozwój ZWC objął początkowo ośrodki miejskie w Galicji, a wkrótce rozszerzył się na teren zaboru rosyjskiego i samej Rosji. W celu szkolenia kadr zorganizowano szkoły wojskowe, których program nauki podzielono na kursy oficerski i podoficerski.

W 1910 r. w oparciu o tajny ZWC Piłsudski powołał jawne organizacje Związek Strzelecki (w Krakowie) i Towarzystwo Strzelec (we Lwowie). W rzeczywistości była to jedna organizacja, na czele której stał Józef Piłsudski, zaś funkcję szefa sztabu sprawował Kazimierz Sosnkowski.

Związek Strzelecki posiadał znacznie szerszą niż ZWC bazę społeczną. Uniezależnił się od wpływów PPS, stając się organizacją o charakterze ogólnonarodowym. Jego oddziały istniały nie tylko w Galicji, w zaborze rosyjskim i samej Rosji, ale także w wielu krajach Europy (Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Szwajcaria, wielka Brytania). W czerwcu 1914 r. Związek Strzelecki osiągnął stan ponad 7200 ludzi; do wybuchu wojny ich liczba jeszcze wzrosła.

Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski objęła głównie młodych, o różnej przynależności politycznej i poglądach społecznych.

Największa rola w tej dziedzinie, obok Związku Strzeleckiego, przypadła w udziale Polskim Drużynom strzeleckim. Utworzone w 1911 r., skupiały ponad 5000 członków. Drużyny istniały na terenie trzech zaborów, Austrii, Belgii, Czech, Francji, Niemiec, Rosji, jak również Stanów Zjednoczonych i Brazylii.

Podobnie jak i w Związku Strzeleckim szkolenie wojskowe stało na dość wysokim poziomie. Choć Polskie Drużyny Strzeleckie wywodziły się z innego niż Związek Strzelecki nurtu politycznego, to obie te organizacje współdziałały w dziedzinie przygotowań militarnych. W 1914 r. na czele Polskich Drużyn Strzeleckich stał Marian Januszajtis „Żegota”.

Oprócz Związku strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich pracę wojskową prowadzono też w Drużynach Bartoszewych, Drużynach Podhalańskich, Drużynie im. T. Kościuszki, zaś w istniejącym od 1867 r. Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” utworzono Polowe Drużyny i podjęto szkolenie militarne członków. Prowadzili je emerytowani oficerowie armii austro-węgierskiej m.in. płk Zygmunt Zieliński, ppłk Piotr Fiałkowski i kpt. Józef Haller.

Jednak poziom wyszkolenia wojskowego we wszystkich polskich organizacjach paramilitarnych był bardzo nierówny: dobry w Związku strzeleckim i Polskich Drużynach Strzeleckich, słaby w pozostałych.

W 1912 r. powstała Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, stanowiąca polityczną reprezentację ruchu niepodległościowego w Galicji. Tworzyły ją tamtejsze ugrupowania: Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska, Polskie Stronictwo Ludowe i Polskie Stronictwo Postępowe oraz partie zaboru rosyjskiego – Polska Partia Socjalistyczna-Fracja Rewolucyjna, Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski. Komisja ta wyznaczyła Piłsudskiego na komendanta głównego polskich sił wojskowych.

Działalność militarna wspierał utworzony w 1912 r. Polski Skarb Wojskowy, którego zadaniem było gromadzenie na ten cel funduszy oraz rozdzielanie ich między poszczególne organizacje paramilitarne.

Jak wspominał po latach rosyjski rewolucjonista Wiktor Czernow w 1914 r. *Piłsudski z przekonaniem przewidywał w najbliższej przyszłości austriacko-rosyjską wojnę z powodu Bałkanów. Nie miał wątpliwości co do tego, że za Austrią staną – a właściwie już stoją – Niemcy. Wypowiedział następnie pewność, że Francja nie będzie mogła pozostać biernym świadkiem konfliktu: dzień, w którym Niemcy wystąpią otwarcie po stronie Austrii, spowoduje nazajutrz dla Francji konieczność z mocy obowiązującego ją układu, interwencji po stronie Rosji. Wreszcie twierdził, że Anglia nie będzie mogła pozostawić Francji na łaskę losu. Jeśli zaś połączone siły Anglii i Francji będą niedostateczne, wciągniętą będzie, prędzej czy później, po ich stronie Ameryka. Następnie analizując potencjał wojenny wszystkich tych mocarstw, Piłsudski postawił wyraźne pytanie: jaki będzie przebieg i czym zwycięstwem zakończy się wojna? Jego odpowiedź brzmiała: Rosja będzie pobita przez Austrię i Niemcy, a te z kolei będą pobite przez siły anglo-francuskie (lub anglo-amerykańsko-francuskie). Wschodnia Europa będzie pobita przez Europę środkową, a środkowa z kolei przez zachodnią. To wskazuje Polakom kierunek ich działań.*

W wypadku wojny Piłsudski przewidywał, iż wojska rosyjskie nie będą stawiać znaczącego oporu na terenach Królestwa Polskiego położonych na lewym brzegu Wisły. Świadczyć o tym mogło usytuowanie stałych fortyfikacji wzdłuż linii Wisły, Narwi i Biebrzy, a także pokojowa dyslokacja jednostek. Dlatego liczył, iż wkroczenie strzelców na ziemie zaboru rosyjskiego, choć ryzykowne, może przynieść sukces: masowy napływ ochotników do oddziałów, co miało pozwolić na przekształcenie formacji strzeleckich w armię polską. Armia ta, w związku z przewidywanym przebiegiem wojny, w końcowej fazie konfliktu mogła odegrać dużą rolę w procesie tworzenia państwowości polskiej. Piłsudski zakładał, że podległe mu oddziały wkroczą na teren Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie dość znaczne wpływy

posiadała związana z nim PPS. Dlatego zorganizowano magazyny broni w Krzeszowicach, Zatorze i Chrzanowie.

28 czerwca 1914 r. doszło do zabójstwa arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie. To bezpośrednio przyczyniło się do wybuchu wojny światowej. 28 lipca Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii, 1 sierpnia Niemcy Rosji, 2 sierpnia Niemcy Francji. W ciągu kilku następnym dni do wojny przystąpiły kolejne państwa.

29 i 30 lipca Piłsudski wydał częściowe rozkazy mobilizacyjne dla strzelców, polecając koncentrować oddziały w miejscowościach, w których do tej pory się znajdowały. 31 lipca podporządkowały mu się Polskie Drużyny Strzeleckie.

Początkowo Piłsudski dysponował jedynie zmobilizowaną letnią szkołą Związku Strzeleckiego w krakowskich Oleandrach. Zgodę na koncentrację oddziałów w Krakowie Austriacy wydali 2 sierpnia i dopiero wówczas mogły ścierać tam formacje strzeleckie z całej Galicji.

Tego też dnia Piłsudski przeprowadził rozmowę z oficerem austriackiego wywiadu (a później generałem Wojska Polskiego) Józefem Rybakiem, podczas której dowiedział się, że po wybuchu wojny austriacko-rosyjskiej oddziały polskie miały działać na kierunku Miechów-Jędrzejów-Kielce, a więc na terenach przeważnie wiejskich, o minimalnym wpływie PPS.

3 sierpnia została sformowana 1 Kompania Kadrowa Strzelców. Liczyła około 170 żołnierzy (dowódca Tadeusz Kasprzycki). Jej żołnierze wyróżniali się jednolitym wyposażeniem oraz posiadaniem nowoczesnych karabinów Manlichera (zdecydowana większość strzelców dysponowała starymi karabinami Werndla). Kompania ta miała dać instruktorów dla formowanych z ochotników na terenie Królestwa Polskiego nowych oddziałów.

6 sierpnia o godz. 4.00, jeszcze przed rozpoczęciem wojny austriacko-rosyjskiej, nastąpił wymarsz 1 Kompanii Kadrowej na teren Królestwa Polskiego. Kompanię poprzedzał patrol kawalerii (7 ludzi) Władysława Prażmowskiego-Beliny oraz oddział wywiadowczy. Wkrótce z Krakowa zaczęły wyruszać dalsze oddziały strzeleckie, kierując się w stronę Kielc.

Jednak akcja strzelecka nie przyniosła sukcesu. Pomimo zajęcia Kielc (przejściowo 12 sierpnia, ostatecznie 22 sierpnia) odzew ludności Królestwa Polskiego był minimalny. Większość mieszkańców zachowywała się wobec wkraczających na te tereny oddziałów obojętnie, a często wręcz nawet wrogo.

W tej sytuacji polscy politycy z Galicji doprowadzili do powołania przedstawicielstwa politycznego: Naczelnego Komitetu Narodowego i utworzenia regularnej formacji pod nazwą Legionów Polskich (16 sierpnia). Oddział Piłsudskiego, liczący około 2500 ludzi, miał się stać 1 pułkiem piechoty. Akces do Legionów Piłsudski ogłosił w zajętych przez siebie Kielcach 22 sierpnia. Samodzielna akcja niepodległościowa Polaków w 1914 r. dobiegła końca.

**13 czerwca 1915 r.** – szarża szwadronu kawalerii Legionów Polskich pod Rokitną na Bukowinie.

Późną wiosną 1915 r. II Brygada Legionów Polskich (dowódca płk austriacki Ferdynand Kutner) brała udział wojennych boku wojsk austro-węgierskich w działaniach wojennych na Bukowinie. Po przerwaniu pozycji obronnej Rosjan pod Zadobrówką (11 czerwca) legionieści (2 i 3 pułki piechoty, II dywizjon kawalerii, ogółem około 2000 żołnierzy w linii) dotarli do linii rzeki Rokitnianki. Na prawym skrzydle II Brygady znajdowała się austriacka grupa ppłk. Daniela Pappa, a na lewym 42 Dywizja Piechoty. Nacierająca kolumna płk. Zygmunta Zielińskiego (3 pułk piechoty Legionów Polskich i III batalion 2 pułku piechoty Legionów Polskich) wieczorem 12 czerwca dotarła do zachodnich krańców wsi Rokita, której jednak nie zdołała opanować. Rosjanie powstrzymali także atak 42 dywizji. Natomiast grupa legionowa mjr. Mieczysława Norwida-Neugebauera (I i II baony 2 pułku piechoty Legionów Polskich)

zajęła stanowiska przy drodze z Rarańczy do Rokitny. Wskutek wolnego posuwania się naprzód grupy ppłk. Pappa powstała między nimi luka. To zmusiło 2 pułk do zagięcia prawego skrzydła.

Rankiem 13 czerwca oddziały płk. Zielińskiego i 42 dywizji wycofały się. Około godz. 10.00 legionieści podjęli natarcie na pozycje przeciwnika wzdłuż rzeki i wsi Rokitny. Jednak natarcie 3 pułku piechoty Legionów Polskich nie przyniosło sukcesu, natomiast pogarszała się sytuacja 42 Dywizji Piechoty. W związku z tym Austriacy zażądali posiłków z II Brygady Legionów.

Około południa nastąpił atak 2 szwadronu ułanów, na czele którego stanął dowódca dywizjonu rtm. Zbigniew Wąsowicz. W założeniu miało być to kombinowane natarcie piechoty i kawalerii. Jednak wobec braku koordynacji ze strony dowództwa brygady w swym natarciu szwadron pozostał osamotniony.

Atak trwał około 15 minut. Ułani (63 żołnierzy) mimo niezwykłego męstwa nie zdołali przełamać rosyjskich pozycji, choć sforsowali trzy rzędy okopów. W szarży poległo 15 ułanów, 3 wkrótce zmarło w wyniku odniesionych ran, 27 odniosło rany. Wśród poległych byli rtm. Wąsowicz, por. Jerzy Kisielnicki i ppor. Roman Włodek.

Pod wpływem tej szarży Rosjanie podjęli decyzję o odwrocie, który nastąpił już w nocy z 13 na 14 czerwca. W ten sposób szarża, choć właściwie nieudana, przyczyniła się do taktycznego sukcesu wojsk austro-węgierskich.

W rozkazie dowództwa, wydanego specjalnie po tej walce, stwierdzono, że *szarża będzie w historii Legionów uwieczniona jako najwspanialszy czyn kawalerii i każdy biorący w niej udział może ze słuszną dumą powiedzieć „Trzeba z nas brać przykład”*. Szarża pod Rokitną była częstokroć porównywana do samossierskiej z 1808 r. Jednak w rzeczywistości ich skutki były inne: napoleońska przyniosła sukces strategiczny, rokitniańska była tylko pięknym epizodem, świadczącym o niezwykłym męstwie legionistów walczących o odzyskanie niepodległości przez Rzeczypospolitą.

W dniu 23 lutego 1923 r., w niepodległej już Polsce, odbył się na cmentarzu Rakowickim w Krakowie pogrzeb poległych w szarży ułanów. Pośmiertnie otrzymali oni najwyższe odznaczenie wojskowe – order Virtuti Militari. Miano Rokitniańczyków nosił 2 Pułk Szwoleżerów.

**4 czerwca 1917 r.** – dekret prezydenta Francji Raymonda Poincarégo o formowaniu Armii Polskiej w tym kraju.

Z inicjatywy polskich środowisk akademickich oraz członków „Sokoła” i Związku Strzeleckiego z chwilą wybuchu wojny 1 sierpnia 1914 r. we Francji został utworzony Komitet Wolontariuszy Polskich, który organizował ochotników do służby wojskowej. Władze francuskie były przychylne tej inicjatywie, jednak wobec sprzeciwu ambasady rosyjskiej wkrótce została ona zarzucona. Z zarejestrowanych ochotników utworzono dużych Bayonnie „Legion Bajończyków”, który jako 2 kompania 1 pułku Legii Cudzoziemskiej uczestniczył w walkach na terenie Szampanii dużych okolicy Remis dużych Arras, gdzie 9 maja 1915 r. wyróżnił się w czasie ataku na wzgórze Vimy. Resztki kompanii 16 czerwca nacierały na cmentarz w Souchez, po czym wobec strat oddział rozwiązano. Część bajończyków wcielono do armii francuskiej, część powróciła do kraju.

Dopiero w 1917 r., po wybuchu rewolucji w Rosji i rozkładzie moralnym formacji rosyjskich m.in. na froncie francusko-niemieckim, zaistniały warunki do tworzenia wojsk polskich na tym terenie. 4 czerwca został ogłoszony dekret prezydenta Raymonda Poincarégo, zezwalający na formowanie pod francuskim dowództwem polskiej armii. Jej organizację i utrzymanie zapewniał rząd Francji.

Oddziały tworzone w oparciu o Polaków zwolnionych ze służby w armii francuskiej bądź rosyjskiej we Francji, a także o ochotników z Francji, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Argentyny, Holandii i Wielkiej Brytanii oraz jeńców wojennych. Dowódcą tej armii został Francuz, gen. Louis Archinard (stał też na czele Wojskowej Misji Francusko-Polskiej), zaś szefem sztabu ppłk Adam Mokiejewski. Szkolenie żołnierzy odbywało się w obozach na terenie Francji i Włoch. Pierwszy z nich usytuowano w Sille de Guillaume.

Po utworzeniu przy poparciu władz rosyjskich w dniu 15 sierpnia 1917 r. Komitetu Narodowego Polskiego z Romanem Dmowskim na czele (początkowo jego siedziba mieściła się w Lozannie, potem w Paryżu), tworzone we Francji polskie wojska uzyskały zaplecze polityczne. Do końca roku komitet został uznany przez trzy rządy państw koalicyjnych za oficjalne przedstawicielstwo Polski.

Początkowo tworzenie wojska we Francji przebiegało niezwykle wolno – brakowało odpowiedniej liczby ideowych ochotników. Dopiero ich przybycie z obu Ameryk rozwiązało problemy osobowe. 17 grudnia powołano 1 Pułk Strzelców Polskich (dowódca płk Julian Jasiński), po czym rozpoczęto formowanie 2 i 3 Pułków Strzelców Polskich oraz oddziałów kawalerii, artylerii i wojsk technicznych. W marcu 1918 r. Armia Polska we Francji liczyła ponad 8300 ludzi, miesiąc później przeszło 10 000, by jesienią osiągnąć stan powyżej 17 000 żołnierzy.

Zgodnie z umową francusko-polską z 22 lutego 1918 r. Komitet Narodowy Polski otrzymał kierownictwo polityczne armii, prawo decydowania o polskości zgłaszających się ochotników, wyrażania zgody na nominacje oficerów. Zgodnie z tym porozumieniem oddziały mogły zostać użyte na innym niż zachodnim froncie tylko za zgodą komitetu.

31 maja 1 Pułk Strzelców Polskich ze szwadronem kawalerii i kompanią saperów wyruszył z obozu Mailly do Somme-Puis w Szampanii, gdzie został przydzielony do 163 DP, wchodzącej w skład 4 Armii. 18 czerwca Polacy podjęli akcję bojową w rejonie Reims. Od 14 lipca pułk pozostawał w dyspozycji dowódcy 170 DP. Szczególnie wyróżnił się pod Saint Hilaire le Grand, gdzie 25 lipca podczas ataku na pozycję Bois de Raquette wziął 120 jeńców i zdobył 12 karabinów maszynowych. Sam stracił około 100 poległych i 500 rannych żołnierzy. W połowie następnego miesiąca pułk został wycofany na tyły, gdzie wraz z 2 i 3 Pułkiem Strzelców Polskich utworzył 1 dywizję.

Dywizja ta wzięła udział w działaniach na terenie Wogezów. Do 5 listopada przebywała na biernym odcinku frontu, po czym została skoncentrowana w rejonie Nancy, skąd miała wyruszyć do natarcia na obszar Alzacji. Wobec podpisania rozejmu (11 listopada) do ataku tego nie doszło. 1 dywizję przesunięto do Luneville, gdzie ześrodkowano wszystkie polskie formacje.

13 lipca dotarł do Paryża gen. Józef Haller, który objął funkcję przewodniczącego wydziału wojskowego Komitetu Narodowego Polskiego. 28 września została podpisana nowa umowa między komitetem a rządem francuskim. Komitet Narodowy Polski uznano za najwyższą władzę polityczną Armii Polskiej, miał on w porozumieniu z władzami Francji mianować polskiego Naczelnego Wodza. Natomiast Wojskowa Misja Francusko-Polska została przekształcona w organ zaopatrzenia wojsk i miała pełnić rolę łącznika między Armią Polską a władzami francuskimi. 4 października funkcję Naczelnego Wodza uzyskał gen. Józef Haller. Oprócz wojsk polskich we Francji podporządkowano mu znajdujące się na terenie Rosji dywizje gen. Lucjana Żeligowskiego i płk. Kazimierza Rumszy oraz oddział murmański. W rzeczywistości jednostki te pozostawały pod zwierzchnictwem szefów tamtejszych francusko-brytyjskich misji wojskowych.

Mimo zakończenia działań wojennych na froncie zachodnim Armia Polska we Francji była w dalszym ciągu rozbudowywana. W tym też celu wykorzystywano jeńców we Włoszech, tworząc z nich nowe jednostki, potem przewieziono do Francji. Z czasem wojsko gen. Hallera składało się z dwóch korpusów, obejmujących 5 dywizji, a ponadto z dywizji instrukcyjnej,

pułku czołgów, 7 eskadr lotniczych. Na wyposażeniu armii pozostawało m.in. ponad 170 dział i 30 działek piechoty oraz 120 czołgów. Posiadała ona olbrzymie zapasy materiałów wojskowych, których brak był silnie odczuwany w kraju.

Ze względów politycznych armia gen. Hallera przybyła do Polski dopiero w kwietniu-czerwcu 1919 r. i została zreorganizowana. Było to rozwiązanie wymuszone politycznie, gdyż Naczelny Wódz Sprzymierzonych marsz. Ferdynand Foch udzielił gwarancji, iż nie zostanie ona użyta do działań przeciwko Niemcom. Podobnie na mocy decyzji państw zachodnich nie mogła wziąć udziału w walkach z Ukraińcami.

Z tego też względu polski Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, dokonał reorganizacji armii, by móc wykorzystać w walce świetnie wyposażone wojska przybyłe z Francji. Ostatecznie 1 września 1919 r. armia gen. Hallera została połączona z krajową.

### **1-22 listopada 1918 r. – obrona Lwowa przeciwko Ukraińcom.**

Pod koniec I wojny światowej, borykające się z coraz większymi problemami natury gospodarczej i militarnej państwa centralne, Niemcy i Austro-Węgry, 9 lutego 1918 r. zawarły układ z Ukrainą Naddnieprzańską. Austro-Węgry m.in. zobowiązały się oddać Ukraińcom Galicję Wschodnią ze Lwowem. Informacja o tym wywołała duże wzburzenie w polskim społeczeństwie.

Pod koniec wojny, 28 października 1918 r. powstała w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna, która zamierzała porozumieć się z działaczami ukraińskimi.

W nocy z 31 października na 1 listopada oddziały ukraińskie (około 4000 żołnierzy), sformowane na bazie stacjonujących we Lwowie austro-węgierskich 15, 19, 30 i 41 pułków piechoty, dokonały zamachu, opanowując główne obiekty w mieście: dworce, pocztę, ratusz. Władzę przejęła Ukraińska Rada Ludowa. Akcja ta spotkała się z wojskową odpowiedzią Polaków.

We Lwowie działała tajna Polska Organizacja Wojskowa, istniała ekspozytura wojskowa utworzona na polecenie Komisji Wojskowej polskiej Rady Regencyjnej w Warszawie. W mieście przebywało (częściowo konspiracyjnie) kilkuset legionistów. Swoje struktury organizacyjne miały także m.in. Polskie Kadry Wojskowe czy harcerstwo. Polacy zdawali sobie sprawę ukraińskich przygotowań do opanowania Lwowa, jednak byli zbyt słabi, by móc przejąć inicjatywę.

1 listopada rozpoczęły się walki w mieście. Początkowo głównym ośrodkiem polskiej obrony stała się szkoła im. Sienkiewicza, Dom Techników i remiza tramwajowa. Pierwsze odparte natarcie przeciwnika na szkołę Sienkiewicza umożliwiło utworzenie dalszych gniazd oporu. W północnej części miasta powstały trzy kolejne punkty oporu: na ul. Koreckiego, Janowskiej i Leona Sapiehy. Szczególne zasługi w tym okresie mieli m.in. kpt. Zdzisław Trzeźniowski oraz kpt. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, który był faktycznym zwierzchnikiem sił polskich. Już 2 listopada podjęto atak na pozycje ukraińskie w centrum miasta.

Jednocześnie przystąpiono do formowania nowych polskich oddziałów wszystkich broni. Do szeregów zgłaszała się niezwykle licznie lwowska młodzież gimnazjalna. Z członków prezydium Rady Miasta utworzono Polski Komitet Narodowy, który mianował kpt. Czesława Mączyńskiego komendantem obrony.

5 listopada została ona zreorganizowana. Powołano dwie grupy taktyczne, w skład których weszło sześć odcinków obrony oraz mniejsze pododdziały. Szczególnie krwawe walki uliczne toczyły się w rejonie politechniki, na ul. Bema, na Kleparowie, Zamarstynowie i w okolicy cytadeli. W ciągu następnego dnia Polacy zdobywali kolejne kwartały miasta.

Z odsieczą obrońcom 20 listopada przybyły oddziały polskie z Krakowa, dowodzone przez ppłk. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. W nocy z 21 na 22 listopada żołnierze polscy



przypuścili decydujący atak na ukraińskie pozycje. Ostatecznie 22 listopada siły przeciwnika opuściły miasto.

W listopadowej obronie Lwowa wzięło udział 6022 obrońców. Poległo bądź zmarło w następstwie ran 218. Szczególną rolę odegrała młodzież, nazwana Lwowskimi Orłętami. Wśród obrońców 1421 było w przedziale wieku między 7 a 17 lat. Najmłodszy poległy miał lat 9.

W obronie miasta wzięło udział liczne grono późniejszych generałów Wojska Polskiego. Wśród nich byli Roman Abraham, Janusz de Beaurain, Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Bernard Mond, Stanisław Kozicki i Bronisław Piracki. Wśród żołnierzy odsieczy byli m.in. Mieczysław Tokarzewski-Karaszewicz, Władysław Bortnowski, Jerzy Ferek-Błęszyński, Edmund Knoll-Kownacki czy Henryk Paszowski.

Listopadowe walki, choć przyniosły oswobodzenie Lwowa z rąk ukraińskich, nie zakończyły działań w jego rejonie. Oblężenie miasta trwało do końca kwietnia 1919 r., choć z miesiąca na miesiąc sytuacja Polaków ulegała poprawie. Ostatecznie ofensywa oddziałów gen. Józefa Hallera, przeprowadzona w drugiej połowie maja 1919 r., doprowadziła do odepchnięcia wojsk ukraińskich daleko w kierunku wschodnim.

W uznaniu postawy mieszkańców 22 listopada 1920 r. marsz. Józef Piłsudski odznaczył Lwów orderem *Virtuti Militari* *Za zasługi położone dla polskości tego grodu i jego przynależności do Polski*.

Poległych w obronie Lwowa w latach 1918-1920 pochowano na specjalnie utworzonym Cmentarzu Orłąt Lwowskich. Zniszczony przez Sowieców, decyzją władz Rzeczypospolitej i niepodległej Ukrainy został odbudowany.

Warto dodać, że to z pobojowiska lwowskiego został ekshumowany do grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie nieznanymi z nazwiska bohater walk o niepodległość naszego kraju z lat 1918-1920.

## **20-22 września 1939 r.** – obrona miasta Grodna przed oddziałami Armii Czerwonej.

W 1939 r. Grodno liczyło około 58 tys. mieszkańców. Był to silny ośrodek polskiej kultury. W mieście znajdowały się liczne szkoły, biblioteki, Teatr Miejski im. E. Orzeszkowej, Teatr Objazdowy Samorządów Wojewódzkich, Państwowe Muzeum Historyczne, Państwowe Muzeum Przyrodnicze i ogrody: zoologiczny oraz botaniczny.

Był to także silny garnizon wojskowy, który tworzyły Dowództwo Okręgu Korpusu nr III, dowództwo 29 Dywizji Piechoty, 76 i 81 pułki piechoty, 29 pułk artylerii lekkiej, 7 batalion pancerny, kadra 3 batalionu telegraficznego i Obóz Warowny „Grodno”. W związku z przygotowaniem obronnymi jednostki te przetransportowano w inne rejony kraju.

Także podczas kampanii 1939 r. przed 17 września osłabiony już liczebnie garnizon Grodna ponownie został w większości ewakuowany na południe kraju. W mieście pozostały niepełny batalion wartowniczy nr 31, I batalion Obrony Grodna oraz niemal całkowicie pozbawiony uzbrojenia Ośrodek Zapasowy 29 dywizji; nie było żadnej artylerii. Na czele garnizonu stał płk Bronisław Adamowicz.

17 września Armia Czerwona przekroczyła granicę Rzeczypospolitej. Wojsko Polskie na terenie północno-wschodniej części kraju zaczęło się koncentrować w wybranych miastach. Jednym z nich stało się Grodno, gdzie dotarły m.in. improwizowany pułk ppłk. Zygmunta Blumskiego, batalion Obrony Narodowej „Postawy”. Do szeregów zgłaszali się liczni ochotnicy. Ogółem siły polskie liczyły 1500-2000 żołnierzy. Dowódcą obrony został płk Piotr Siedlecki. Od samego początku wśród dowódców wyróżniali się mjr Benedykt Serafin i kpt. Piotr Korzon oraz wiceprezydent miasta Roman Rawicki, który wzywał do stawiania oporu napastnikom.

Sowieckie dowództwo dość chaotycznie wydawało rozkazy dotyczące zajęcia Grodna, nakazując to działanie różnym jednostkom. Ostatecznie jako pierwsza wyruszyła 27 Brygada Pancerna, wspierana przez 119 pułk strzelców i batalion 101 pułku strzelców.

Rankiem 20 września posuwający się w straży przedniej brygady batalion rozpoznawczy (13 wozów bojowych) przejechał przez most na Niemnie i wtargnął do centrum miasta. Tam, wspólnym wysiłkiem polskich żołnierzy i ochotników, pododdział ten został całkowicie zniszczony. Wkrótce potem do Grodna dotarł nowy oddział 27 Brygady Pancerniej (36 wozów) oraz batalion 119 pułku strzelców, który przeprawiwszy się przez Niemen utworzył przyczółek.

Wieczorem siły obrońców zwiększyła improwizowana Rezerwowa Brygada Kawalerii, zaś dowództwo obrony przejął gen. Wacław Przeździecki.

Rankiem 21 września pod Grodno dotarła nowa sowiecka jednostka – 20 Brygada Zmotoryzowana. Czerwonoarmiści uderzyli od strony południowej i południowo-wschodniej. W wyniku walk ulicznych obie strony poniosły ciężkie straty. W tym czasie do Grodna docierały nowe sowieckie oddziały: grupa zmechanizowana 16 Korpusu Strzeleckiego (2 bataliony czołgów i batalion rozpoznawczy), 31 pułk czołgów oraz części 2 Brygady Pancerniej. Rosnąca przewaga wroga sprawiła, iż polskie jednostki rozpoczęły odwrót w kierunku granicy litewskiej. Walki trwały do rana 22 września.

W wyniku starć Sowietom stracili (według własnych danych) 5 wozów bojowych, dalsze 14 zostało uszkodzonych, ponad 200 napastników poległo lub odniosło rany. W odwecie za stawiony opór oddziały Armii Czerwonej zamordowały ponad 300 Polaków. Znane są przypadki przywiązywania schwytanych ochotników do czołgów, atakujących polskie pozycje. Tak m.in. zginął 12 letni Tadeusz Jasiński.

Grodno było jedynym większym miastem II Rzeczypospolitej, które stawiało zdecydowany, trwający kilka dni, opór Sowiecom, podczas ich napaści we wrześniu 1939 r. Polskie władze na obczyźnie, doceniając niezłomną postawę mieszkańców, zamierzało nadać miastu order *Virtuti Militari*, do czego do dzisiejszego dnia nie doszło.